

DZIENNIK NARODOWY



NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno,

o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gąseckiego, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących się w organizmie. Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL” Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i skl. apteczne.

Za str. 1 — 9 odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 46.

Papież Pius XII

Kardynał Pacelli obrany Ojcem Świętym

CITTA del VATICANO. 2.3. Radjostacja watykańska komunikuje: o godz. 17.30 nad Watykanem ukazał się biały dym. Opublikowania wyników conclave należy oczekiwać lada chwila.

RZYM 2.3. O godz. 18.10 tłumom zgromadzonym na placu przed Bazyliką Św. Piotra ogłoszono przez głośniki, iż Papieżem wybrany został kardynał sekretarz stanu Eugenjusz Pacelli, który przybrał imię Piusa XII.

CITTA DEL VATICANO, 2.3. (godz. 17.30). Olbrzymie tłumy, zebrane na placu przed Bazyliką Św. Piotra, z wielkim napięciem oczekiwały już od godz. 15.30 na wynik głosowania, które rozpoczęło się na konklawe.

Na morzem głów świeciło piękne słońce, podnosząc nastrój radosnego oczekiwania. Wszystkie oczy raz po raz zwracały się w kierunku komina na dachu Kaplicy Sykstyńskiej. Powszechnie spodziewano się wyniku pozytywnego głosowania na konkla-

we jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Gdy o godz. 18.30 według czasu miejscowego w Rzymie ukazał się biały dym nie było już wąt-

pliwości, że konklawe dokonało wyboru nowego Papieża.

Zgromadzone tłumy ogarnął nieopisany entuzjazm. Zaczęto wznosić gromkie okrzyki na cześć nowo wybranego Ojca Świętego.

„Habemus Pontificem!” oto okrzyk, który podjęły tłumy wiernych i sprawozdawcy radjowi ze wszystkich większych krajów katolickich.

Kilkakrotnie dał się słyszeć transmitowany przez radjostację watykańską głos speakera polskiego, najpierw wzywający wszystkie radjostacje Polskiego Radja do połączenia się z radjostacją watykańską, a potem zwięźle zawiadamiający o fakcie wyboru

Głowy Kościoła słowami: „Gaudetur Jesus Christus” — radjostacja watykańska. — W tej chwili ukazał się biały dym nad Kaplicą Sykstyńską. Wybrano Papieża”. „Habemus Pontificem”.

Słowa te powtórzyły się we wszystkich relacjach, podawanych przez różnojęzycznych speakerów.

Wszystkie oczy zwracają się w kierunku balkonu wychodzącego na olbrzymi plac Św. Piotra, gdzie za chwilę ukazał się ma Ojciec Święty.

Tłum ogarnia coraz to większy entuzjazm.

CITTA del VATICANO, 2.3. Wkrótce po ukazaniu się białego

dymu nad Kaplicą Sykstyńską, otwarte zostały drzwi, prowadzące na balkon Bazyliki św. Piotra. Najpierw ukazał się członkowie gwardji papieskiej, wśród których szpaleru udał się na balkon kardynał protodjakon. W tej chwili tłumy zaległa cisza. Donośnym głosem kardynał zawołał po łacinie:

„Annuncio vobis gaudium magnum. Habemus Papam, eminentissimum ac reverendissimum Dominum Eugenium, sanctae romanae ecclesiae cardinalem, Pacelli”.

Następnie kardynał protodjakon oznajmił iż nowy Papież przybrał imię Piusa XII.

Nieliczone tłumy, zebrane na placu św. Piotra ogarnął entuzjazm. Rozległy się niemilkące okrzyki na cześć nowego Papieża.

Obrany wczoraj przez kolegów kardynałski nowy Papież kardynał Pacelli był sekretarzem stanu s. p. Papieża Piusa XI, t. j. kierownikiem polityki zagranicznej Stolicy Apostolskiej. Przed objęciem tego stanowiska był nuncjuszem w Berlinie. Dobrze zna Niemcy, przywódców III Rzeszy, społeczeństwo niemieckie i Kościół katolicki w Niemczech. Ogólnie było we zwyczaju nie powoływać na stanowisko Papieża sekretarza stanu poprzednika. Tym razem Święte Kolegium nie trzymało się tej tradycji. Wyboru dokonano szybko. Już w drugim głosowaniu. Wymowa wyboru jest wyraźna. Przepowiednie o „pasterzu anielskim”, jak zdaje się, nie sprawdziły się. Nowy elekt według dotychczasowej swej działalności — wytrawny dyplomata — to raczej gladius ardens — miecz palający, co stać będzie w obronie najwyższych wskazań Kościoła, któryci promotorem był Zmarły Papież Pius XI. Nie dziwnego, że przyjął imię swego Wielkiego Poprzednika.

Marszałek Petain ambasadorem przy rządzie gen. Franco

PARYŻ, 2.3. Oficjalnie komunikują, że marszałek Petain został mianowany ambasadorem Francji przy hiszpańskim rządzie narodowym.

PARYŻ, 2.3. Nominacja marszałka Petain'a na ambasadora w Burgos została jedomyślnie zatwierdzona przez Radę ministrów

Agreement dla marszałka, doręczone dziś przez Quinonesa de Leon min. Bonnetowi utrzymane jest w nadzwyczaj serdecznym tonie, gdyż gen. Franco współpracował z marsz. Petain podczas wojny riffskiej.

Min. Bonnet dobiera obecnie z pośród dyplomatów zawodo-

wych personel ambasady francuskiej w Burgos.

PARYŻ, 2.3. Quinones de Leon udał się dziś z rana na Quay d'Orsay, gdzie zakomunikował min. Bonnet'owi, iż hiszpański rząd narodowy udzielił agreement dla marszałka Petain'a, jako ambasadora Francji w Burgos.

Czterej studenci lwowscy w areszcie tymczasowym

PAT donosi ze Lwowa:

W toku dochodzeń wszczętych przez prokuraturę sądu okręgowego we Lwowie w związku ze znanymi zajęciami w czasie blokady gmachu Uniwersytetu J. K. w dniach 30 i 31 stycznia b. r. zostali zatrzymani na polecenie prokuratury w dn. 1 b. m. mgr. Mieczysław Weiss, student wydziału humanistycznego U.J.K.

i przewodniczący „Czytelnia akademicka”, Jan Ornas, student medycyny, jeden z czołowych działaczy młodzieży wszechpolskiej, Jan Wawrzów, student praw i Zygmunt Mochnacki, student praw, Zygmunt Kucharski, student medycyny.

Zostali oni dn. 1 b. m. odstawieni do sądu okręgowego

śledczego dr. Machety, który po ich przesłuchaniu skierował ich do aresztu.

Prokuratura okręgowa wszczęła też dochodzenia w sprawie zajść na uniwersytecie J. K., jakie rozegrały się w dniu 8 b. m. podczas zbierania się słuchaczy odczytu dr. St. Szezołki na temat „Lwowskie Słuby Jana Kazimierza”.

CZY PRZYSZŁA ORDYNACJA WYBORCZA otworzy drzwi parlamentu dla partii politycznych?

Obok zagadnienia narodowościowego, do tego właśnie pytania sprawa się w dużym stopniu dylemat nowej ordynacji.

Posel Dudziński uważa, że opozycja w parlamencie jest potrzebna. Godzimy się z tym poglądem.

Co zaś do stanowiska Ożonu, to nie zostało ono dotąd odsłonięte. Wydaje się jednak, że w organizacji tej uwidoczniają się prądy, gra witalne ku takiej ordynacji, która z Sejmu uczyniła emanację jednolite klerowane „komórki” ozonowych.

Byłby to więc Sejm nie tylko bez opozycji, ale w gruncie rzeczy i bez polityki; bo ta byłaby wyłącznym przywilejem dysponującej ozonowej „góry”.

Wydaje się, że dokoła tego zagadnienia toczyć się będzie przyszła dyskusja nad ordynacją wyborczą. Dziś przygotowuje się dla niej grunt. Kto wie, czy tu nie leży wytłumaczenie wzmoczonej ostatnio akcji dyskredytowania opozycji, aby w aureoli zbawców ojczyzny móc przed nią zamknąć z trzaskiem drzwi parlamentu. (k.)

Książę u kanclerza Wizyta z Liechtensteinu

BERLIN, 2.3. W czwartek rano przybył do Berlina z wizytą do kanclerza Rzeszy książę Liechtenstein.

Po powitaniu na dworcu, złożeniu wieńca pod pomnikiem poległych oraz wizycie u min. spr. zagr. v. Ribbentropa, ks. Liechtensteinu został przyjęty przez kanclerza Hitlera w nowym gmachu kancelarii Rzeszy.

— Kanclerz Hitler zarządził uznanie dnia 9 listopada, poświęconego pamięci poległych za sprawę narodowego socjalizmu, za święto państwowe.

P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił do zdrowia. Wiadomość ta obiegła wczoraj kulturalny sejmowe i wywarła wrażenie niemałe.

Nagła choroba przewodu pokarmowego u Dostojnego Pacjenta została szczęśliwie i szybko opanowana przez znakomitego lekarza - specjalistę, którego samolotem sprowadzono z Krakowa do Warszawy. P. Prezydent czuje się już całkiem dobrze i niebawem podejmie swoje wysokie czynności.

Uchodźcy za pewne, że przewidziane przyjęcie na Zamku rumuńskiego ministra Grzegorza Gafencu, który jutro przybywa do Warszawy, nie zostanie odwołane i odbędzie się zgodnie z programem.

Pomyślnie nowiny z Zamku przyjęte zostały z zadowoleniem przez kółka polityczne, *ożywione głęboką troską* o najbliższy rozwój sytuacji wewnętrznej w naszym państwie.

Dzień wczorajszy w Sejmie ujawnił, że w obozie prorządowym nie jest wcale tak rozkosznie i tak sielankowo, jak to usiłowano w mówić w opinii publicznej, że zwłaszcza stosunki między poważną i wpływową grupą w Ożonie a p. wicepremierem Kwiatkowskim są, mimo wszystkie pośrednictwa, herbatki i ugody, nadal przyjemne, a nawet naprężone.

Dyskusja inwestycyjna w Izbie posłów była niby spokojna. Zaczęła

się nawet na poziomie, godnym podkreślenia i uznania. Referent ustawy inwestycyjnej, poseł Brunon Sikorski, oraz jeden z następnych mówców, poseł Zygmunt Sowiński, dźwignęli poziom obrad, wprowadzając do swoich przemówień *realne przesłanki gospodarcze*.

Poseł z Zawiercia, inż. Sowiński, dał wyraz trosce o stworzenie w kraju właściwego klimatu gospodarczego i upomniał się z trybuny sejmowej o udział inicjatywy prywatnej w dziele *przemysłowienia kraju*. Przemówienie p. Sowińskiego przyjęte było oklaskami na wielu ławach poselskich.

Zainteresowanie Izby zwróciło się znowu ku trybunie, gdy stanął na

Nadzieje asekuracyjne

Wspólne tradycje i interesy nad Tybrem i nad Wisłą

(Patrz artykuł wstępny na str. 3)

Podjazdy Ozonu Harcownicy zaczepiają pozycję gabinetu

niej poseł niezależny, gen. Żeligowski. Mówca skarżył się, że rolnictwo w Polsce jest „zapomniane i zbagatelizowane”, że „wielka sprawa ludowa której nie potrafiliśmy dotychczas rozwiązać”, stanowi „kluczowy punkt Polski”. Rolnikom „stają włosy na głowie”, skoro słyszą o nowych pożyczkach państwowych, gdyż wiedzą, że to oni właśnie będą musieli je spłacić.

Debata w Izbie toczyła się monotonię, gdy nagle w bufecie i w kluarach rozeszły się szeptki:

— *Będzie mówił Browiński. Uwaga! Uwaga! na Browińskiego.*

(Dokończenie na str. 2-aj)

Podjazdy Ozonu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Więc znowu licznie zrobiło się na sali i na galerji prasowej. Poseł Michał Browiński zajmuje dużą pozycję w Ozonie, należy do sztabu, fatyguje się w głośnym biurze planowania. Jest na drodze do kariery i szuka jej w formach totalnych. Przed jakimś czasem „wslawił się” w całym kraju przez ujawnienie ozonowych planów, aby radni samorządowi pochodzili także z nominacji.

Ten zatem poseł Browiński, ozonowy „biplanista” i mąż wielce wtajemniczony, dokonał wczoraj ataku na pozycję p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Został on widocznie do tego uderzenia specjalnie delegowany, skoro jego wstąpieniem na trybunę poruszono świadomie kuluary i zwrócono szczególną uwagę posłów i prasy na jego przemówienie.

P. Browiński nie zwalczał niby planu inwestycyjnego, ani osoby p. wicepremiera, ale wykonał t. zw. „czarne cięcie”. Pochlebiał rzekomo p. wicepremierowi, przypominając, że zbudował Gdynię, chociaż nie był wtedy ministrem Skarbu, bo „lepiej wyciągać pieniądze komuś, a nie so bie samemu”.

Zaraz po tem przymilnem „pochlebstwie” zaproponował p. Browiński wicepremierowi Kwiatkowskiemu urząd i tekę „ministra gospodarstwa narodowego”, a „przerzucił na kogoś innego troski o budżet i walutę”. Mówiąc językiem dnia powszedniego, p. Browiński ujawnił znowu jakieś zatajone plany w Ozonie, zmierzające do dymisji wicepremiera Kwiatkowskiego ze stanowiska ministra skarbu.

Zatrzymać p. wicepremiera w gabinecie? Owszem, ale na nowym stanowisku „ministra gospodarstwa narodowego”, którego dotychczas w Polsce niema i które musiałoby być dopiero stworzone. Waluta, budżet miałyby przejść w inne, ozonowo-zaufane ręce, p. wicepremier zaś, jako „minister gospodarstwa narodowego”, miałby borykać się o pieniądze z ministrem Skarbu i posiadać do swojej dyspozycji „samorząd gospodarczy, różne komisje międzyministerjalne i różne Piry”.

Otóż to. P. wicepremier Kwiatkowski (nie wiadomo oczywiście, czy byłby po planowanej przez Ozon zmianie wicepremierem) przestąłby być pozycją dominującą w gabinecie, musiałby zejść na plan drugi, a może i trzeci. Figurą centralną stałby się nowy minister Skarbu, szafarz pieniędzy i alchemik walutowy.

Ach, wtedy dopiero nastalby raj dla „wielkich planów”, pieniądze „manipulowane czy też psychologiczne” szłyby nietamowanym strumieniem na „giganty”, wszystko byłoby wspaniałe i kolosalne, aż do tego momentu, którego świadkami jesteśmy właśnie teraz w Trzeciej Rzeczy. Tam „czarodziej” dr. Schacht ustąpił, a jego bezpośredni pomocnik dr. Brinkmann zwarjował.

Ale co to obchodzi ozonowych „biplanarzy”, oni takną pieniądze i tyko pieniądze. Krach, który potem przyjdzie, niewiele ich obchodzi. To jest właśnie taka mentalność.

Znamienne było też przemówienie posła p. Pikusa. Mówca ten, należący również do wtajemniczonych w Ozonie i mający żywe stosunki z wojskowością, domagał się „dodatkowego, poza planem trzyletnim, wy-

silku finansowego na dobrojenie Polski”.

Płk Pikusa nie dawał przynajmniej dymisji p. wicepremierowi jako ministrowi Skarbu i nie ofiarowywał mu wzamian „gorzyczynej teki” ministra „gospodarstwa narodowego”.

P. wicepremier Kwiatkowski trwał na ławie rządowej cierpliwie przez długie godziny poselskich przemówień, których zarejestrowano ponad 20. P. wicepremier czynił skrzętne zapiski. To, co usłyszał, musiało mu otworzyć szeroko oczy i dać bardzo dużo do myślenia.

W Izbie poselskiej płynęły przemówienia z różnym nasileniem ciekawości, gdy tymczasem w kuluarach rozszalała się wieść o „prawdziwej bombie”, rzuczonej na pozycję wicepremiera Kwiatkowskiego, a z pewną ilością i całego gabinetu.

Posel ozonowy Ludwik Rączkowski z Krakowa, b. ludowiec, zgłosił do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o oddłużeniu w rolnictwie. Do wniesienia takiego projektu z inicjatywy poselskiej wystarcza 15 podpisów. Posel Rączkowski zebrał 124 podpisy poselskie, co wraz z podpisem jego własnym, daje ich 125.

Podpisali wniosek ustawodawcy p. Rączkowskiego wyłącznie posłowie ozonowi, do posłów niezależnych wnioskodawca wcale się nie zwracał. Projekt ustawy o oddłużeniu w rolnictwie obejmuje 60 stron pisma maszynowego z czego 40 przypada na uzasadnienie, a 20 na ustawę samą.

Trudno w tej chwili przewidzieć, jakie będą dalsze losy tego ciosu ozonowego, wymierzzonego w politykę gospodarczą - finansową p. wicepremiera. Istota konfliktu polega na tem, że wniosek ustawodawcy p. Rączkowskiego oparty jest na t.zw. tezach oddłużeniowych „zespołu rolno” Ozonu, które zostały przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego kategorycznie odrzucone.

P. wicepremier pragnął skończyć raz nareszcie z „oddłużeniem” wst-

ę i odbywać kredyt długoterminowy dla rolnictwa. Jakies miliony były dysponowane przez skarb państwa na uruchomienie kredytów długoterminowych.

W kołach poinformowanych twierdzą, że p. wicepremier Kwiatkowski wypowiedział się przeciw wnioskowi ustawodawczemu 125 posłów ozonowych.

Czy to wystarczy? Czy to wystarczy od akcji większość ozonowa?

Jak się zdaje, dojrzewają konflikty głębokie i zaczynają przybierać obrót dramatyczny.

Posłowie ozonowi wołają o pieniądze na „dobrojenie” poza planem inwestycyjnym, domagają się dalszego oddłużenia w rolnictwie, co minister Skarbu uważa za groźbę kompletnej dezorganizacji kredytu bankowego.

Po kuluarach sejmowych snuje się cichaczem wieść o przygotowywanym dalszym ciósie w politykę p. wicepremiera. Mówi się mianowicie, że jeszcze w tej sesji wpłynie do łaski marszałkowskiej wniosek ustawodawczy o podwyższenie plac urzędniczych, przynajmniej dla niektórych kategorii. P. wicepremier Kwiatkowski wypowiedział się stanowczo przeciw wszelkiej podwyżce plac urzędniczych w obecnym czasie.

Trzema drogami zatem prowadzą posłowie ozonowi szturm na pozycję p. wicepremiera i całego rządu. Trzeba przyznać, że wybrano sprawy, które w wielu kołach ludności mogą być i z pewnością są, popularne. P. wicepremier Kwiatkowski, a z pewnością i cały rząd, znany z wypróbowanej solidarności, staje przed decyzjami wielkiej doniosłości.

Cóż zatem dziwnego, że kuluary sejmowe łowiły wczoraj skwapliwie nowiny z Zamku o zdrowiu P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Konstytucyjnie i faktycznie ostatnia decyzja i ostatnia wola znajdują się w rękach P. Prezydenta.

Nadchodzą „czasy i chwile”.

Największe wydarzenie w życiu Piusa XI

Ks. biskup Stanisław Adamski, ordynariusz katowicki w liście pasterskim do duchowieństwa i wiernych charakteryzuje ś. p. Papię Piusa XI jako „przyczynę pokoju, prawdy, sprawiedliwości i miłości”.

Mówiąc o węzłach serdecznych łączących Polskę ze zmarłym Ojcem Świętym, ks. biskup Adamski opisuje swoją rozmowę z Piusem XI-tym:

Madryt nadal siedzibą rządu Ludność opuszcza miasto

ALICANTE, 1.3. Ministrowie republikańscy odbyli dziś obrady w jednej ze wsi w prowincji Alicante. Do godz. 17 komunikatu o naradzie nie ogłoszono.

Jak slychać, ministrowie postanowili w dalszym ciągu uważać Madryt za oficjalną siedzibę rządu.

PARYŻ, 1.3. Korespondent agencji Havasa donosi z Avila:

Na froncie madryckim panuje całkowity spokój. Nie slychać ani jednego strzału.

Raporty lotnictwa stwierdzają, że ludność miasta ewakuowana jest w kierunku na Cuenca.

Na stronę wojsk narodowych przeszła w ciągu ostatnich 48 godzin znaczna liczba kobiet i mężczyzn. Wskazuje to na osłabienie

Za obelgi nazistowskie Irlandczyk w obronie pamięci Piusa XI

LONDYN, 1.3. Lord-major (burmistrz irlandzkiego miasta Cork, James Hickey, odmówił udziału w powitaniu niemieckiego statku szkolnego „Schlesien”.

Krok swój Hickey uzasadnia tem, że świat katolicki musi być oburzony faktem, iż odpowiedzialna prasa nazistowska po zgonie Piusa XI nie uszanowała majestatu śmierci Papieża, obrzucając Go obelgami.

Niemcy w Komisji Dunaju

BUKARESZT, 1.3. Dziś nastąpiło w Bukareszcie podpisanie protokołu, na podstawie którego Niemcy przystąpiły do komisji europejskiej Dunaju. Wszyscy pozostali członkowie komisji wyrazili swą zgodę na ten fakt.

Z tej okazji rumuński minister Spraw Zagranicznych oświadczył,

że Rumunja, jako przyjaćielka dwóch jeszcze państw, a mianowicie Polski i Grecji patrzy z całą sympatją na zainteresowanie tych państw tą sprawą i ustosunkuje się przychylnie do dezyderatów tych zaprzyjaźnionych państw w kierunku ewentualnego przystąpienia do komisji.

Awantura w parlamencie holenderskim

HAGA, 1.3. W drugiej izbie Stanów Generalnych doszło dziś do nienotowanych w historii parlamentu holenderskiego awantur, w wyniku których przedstawiciel ho-

lenderskiego ruchu narodowo-socjalistycznego Rost van Tonningen został przemocą wyniesiony z sali posiedzeń.

Powodem zajść był jego wniosek o przyspieszenie zatwierdzenia interpelacji w sprawie afery OSS.

NA WIDOWNI

P. Prezydent R. P. udzielił exekwatur p. John Davis, jako konsulowi generalnemu St. Zjednoczonych na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie.

Dn. 1 b. m. odbyła się u ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego konferencja w sprawie praktyk i prac terenowych młodzieży. W konferencji wzięli udział min. Świętosławski, dyr. P.U.W.F. gen. Sawicki i naczelny komendant Legji Akademickiej płk. Tomaszewski.

Wolynski rozłam wśród posłów listopadowych

Ozonowa ukraińska reprezentacja parlamentarna Wołynia ogłosiła komunikat, w którym powiedziano:

„Od dn. 9 grudnia 1938 roku pos. Stepan Skrypnyk nie jest już członkiem Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej Wołynia; od 9 grudnia 1938 roku Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna Wołynia zerwała kontakt i solidarności polityczną z pos. Stepanem Skrypnykiem”.

200 rannych wielu zabitych Wybuch prochowni w Japonii

OSAKA, 1.3. W prochowni w m. Hirakatomaczi nastąpił wybuch.

Oliarą wybuchu i pożaru padło 200 rannych, oraz wielu zabitych, których liczba nie została dotychczas ustalona.

Około 600 domów jest zniszczonych, zaś ok. 6 tys. ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Córka Mikada czwarta z kolei

TOKJO, 2.3. Cesarzowa japońska powiła córkę.

Wiadomość tę oznajmiły syreny fabryczne w całym mieście.

Zarówno matka, jak i dziecko czują się bardzo dobrze. Cesarzowa japońska, która liczy 35 lat, ma już 4 córki i 2-eh synów.

Min. Szembek o ochronie praw studentów Polaków w Gdańsku

W uzupełnieniu informacji, które podajemy na str. 5-ej o przyjęciu delegacji rodziców studentów Polaków Politechniki gdańskiej przez podsekretarza Stanu Szembek, dowiadujemy się, że

P. podsekretarz Stanu zapewnił delegację, że rząd polski czyni wszelkie kroki, by polska młodzież akademicka Politechniki gdańskiej nie poniosła szkody w studiach.

Niedyspozycja metropolity Szeptyckiego

Z powodu niedyspozycji ks. metropolita Szeptycki zaprzestał na pewien czas przyjmowania interesantów.

W kilku słowach

— W Kiszyniowie wykryto organizację, która zajmowała się dostarczaniem fałszywych dowodów obywatelstwa rumuńskiego dla Żydów. W aferę zamieszani są urzędnicy państwowi.

— W Szanghaju, w centrum międzynarodowej koncesji eksplodowały 4 bomby. Jeden Chińczyk został ranny.

— W miejscowości Hirakata, w Japonii, nastąpiła w wojskowym arsenałach eksplozja. Kilkanaście osób odniosło rany.

— W Rangoon doszło do poważnego starcia między Hindusami a Muzułmanami. Trzy osoby zostały zabite.

Dn. 2 b. m. w Berlinie został ściany Artur Gose, skazany na śmierć za napad w celach rabunkowych na autobusy.

— W katastrofie, spowodowanej eksplozją prochowni w Hirakata (w Japonii), utraciły życie 22 osoby, zginęły 153 osoby, rannych jest 569.

— Rząd grecki uznał za rząd gen. Franco.

— W katastrofie, wywołanej zderzeniem dwóch łodzi podwodnych podczas manewrów w początkach lutego w Japonii, zginęło 9 oficerów i 72 marynarzy.

W. Brytania nie uzna zmian dokonanych przemocą Traktat 9 mocarstw obowiązuje na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 1.3. W związku z wiadomościami, że projański tyteza sowy rząd chiński w Nankinie zamierza wszcząć działania wojenne przeciwko koncesji międzynarodowej w Szanghaju oraz brytyjskim i francuskim okrętom w porcie szanghajskim dlatego, że — zdaniem tego rządu — udzielają one pomocy Czang-Kai-Szekowi, wice-minister Butler w Izbie Gmin a wicemin. lord Plymouth w Iz-

Lordów złożyli dziś deklarację, stwierdzającą, że rząd brytyjski nie uznaje wspomnianego rządu nankińskiego i że przez to samo jakiegokolwiek deklaracje, pochodzące od tego rządu, nie są przez rząd brytyjski poważnie traktowane.

Lord Plymouth stwierdził ponadto, że polityka rządu brytyjskiego na Dalekim Wschodzie opiera się na traktacie 9 mocarstw. Rząd brytyjski nie może zgodzić się z poglą-

dami, jakoby traktat 9 mocarstw był przedawniony lub, że postanowienia traktatu tego już nie odpowiadają sytuacji, przynajmniej w tym zakresie, że sytuacja została zmieniona wskutek pogwałcenia postanowień tego traktatu przez Japonię.

Rząd brytyjski nie może uznać zmian, powstałych wskutek jednostronnej rewizji traktatów, dokonanej przemocą.

RYSZARD CHEŁMIŃSKI Wojciechów

Na marginesie programu roln.

Zamiast górnolotnych słów potrzebne konkretne czyny

Weszliśmy w okres dyskusyj na tematy rolnicze. W samym Sejmie zapisało się do głosu około setki mówców. Aczkolwiek więc zdawało by się, iż na ten temat wszystko już zostało wypowiedziane, pozwalam sobie dorzucić jeszcze i swoje trzy grosze.

Polska jest krajem rolniczym; większość jej mieszkańców staje się rolnikami z urodzenia. — Czy i z powołania również? — Odpowiedź musi być ujemna, gdyż rolnikiem z powołania można nazwać tylko człowieka, osiągniętego w swej dziedzinie wibitne rezultaty. Biadolenie na brak odpowiednich warunków nikogo już dziś w Polsce nie przekona. — Mamy konie arabskie i angielskie, krowy holenderskie lub szwajcarskie, świnie i owce angielskie lub francuskie, kury francuskie i angielskie. — A gdzie są polskie? — W zbożach selekcyjnych i kwiatkach produkowanych przez holenderów, Niemców, Francuzów dopiero ostatnie lata wykazują i u nas pewne wyniki. Jeśli zaś mówić o handlowej organizacji rolnictwa, to jest to dziedzina, w której znajdujemy się jeszcze w powijakach. A jednak takie urządzenia jak wielkie śpichrze zbożowe, chłodnie, fabryki konserw i t. p. mają podstawowe znaczenie dla cen i opłacalności produkcji rolnej.

Zagadnienia usystematyzowania i regionalnej standaryzacji produkcji dopiero w ostatnich latach stały się przedmiotem zainteresowania naszych sfer rolniczych i państwowych. — Jeśli ktoś powie, że nie mieliśmy na to dość czasu i środków to musimy sobie uprzytomnić, że

rolnictwo jest zawodem większości Polaków od wieków i, że brak osiągnięć w tej dziedzinie świadczy o braku — systemie. Myśmy zawsze bądź naśladowali cudzoziemców, bądź też przeszczepiali obce wzory zamiast stworzyć produkcję

własną. Produkcja własna powstać może jedynie w wyniku systematycznego i ciągłego przemysłanego wysiłku oraz konsekwentnej pracy pokoleń. Z naszego słownika musi odpaść frazes o produkcji dworskiej lub chłopskiej ustępując miejsca produkcji rolnej. Jest rzeczą bezdyskusyjną, iż zarówno wiedza bez pracy, jakoteż i praca bez wiedzy nie mogą osiągnąć rezultatu. Przy zastosowaniu racjonalnej metody pracy z konieczności wyniknie wzajemnie się uzupełniająca praca na większym lub mniejszym warsztacie, nie oparta na klasowym przywileju lecz na życiowej konieczności. Duże warsztaty rolne są koniecznością dla wyżywienia miast i armii, muszą one uzasadnić jednak swą rację bytu wysokim poziomem swej produkcji nasiennej i hodowlanej.

Program rolniczy w Polsce musi się oprzeć na założeniach, iż:

- 1) Rolnictwo jest nie tylko zawodem, lecz i powołaniem.
- 2) Określenia ziemianin i włościanin są przeżytkiem, który musi być zastąpiony pojęciem ROLNIK.
- 3) Praca na roli wymaga fachowej wiedzy i właściwych narzędzi.
- 4) Zarówno wiedza bez pra-

cy jak i praca bez wiedzy nie mogą dać pozytywnych wyników.

5) Polska praca rolnicza jest od wieków nieusystematyzowana i indywidualistycznie anarchiczna.

6) Produkcja rolna w Polsce nabierze handlowej wartości z chwilą skoordynowania regionalnej standaryzacji.

7) Charakter i rodzaj produkcji właściwej dla danego rejonu nie może być zgóry narzucony przez etatystyczne urzędy, lecz winien powstać drogą uzgodnionego porozumienia lokalnych organizacji samorządowych.

8) Różne rejonu mogą mieć różne programy.

9) Państwo rejestruje zasadnicze wytyczne rejonowe i prowadzi politykę eksportową w porozumieniu z naczelnymi organizacjami rolniczymi.

10) Organizacje rolnicze, handlowe i kredytowe winny być decentralizowane.

Być może niejedno z wyżej wymienionych z dań zawiera poprostu truizmy, tem niemniej sędzę, iż są w nich wyrażone te postulaty, których zawsze wymagało i nadal wymaga samo życie. Nasze programy roją się od górnolotnych słów, czy nie lepiej zastąpić je elementarnymi, lecz konkretnymi czynami?

Z życia Legii Inwalidów

Ukazał się „Front Inwalidzi”, organ naczelną Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. gen. Józefa Sowińskiego za miesiąc styczeń i luty br. — i jak zawsze, zarówno pod względem formy zewnętrznej, jak i treści, prezentuje się nader korzystnie, przynosząc aktualny materiał, obrazujący działalność placówek tej organizacji i jej postulaty.

Kompaia Piotrkowska Legii, na której czele stoi ofiarny działacz społeczny p. Marian Stankiewicz, całkowicie realizuje wszelkie wskazania władz naczelných, oraz prowadzi usilną akcję w kierunku zatrudnienia wszystkich inwalidów. Po zą tym Legia Inwalidów w Piotrkowie bierze żywy udział w pracach społecznych i we wszel-

kich uroczystościach państwowych. Ostatnio poczet sztandarowy Legii Inwalidów brał udział w manifestacji na cześć przejeżdżającego przez Piotrków Ministra Spraw Zagranicznych Italii hr. G. Ciano. Dzięki swej pełnej poświęcenia pracy kompania Piotrkowska Legii cieszy się wśród społeczeństwa ogólnym uznaniem i sympatią.

Pensja czyściciela miejskiego

którego harce, względnie jego pomocników, na ulicach Piotrkowa w porze częste nieodpowiedniej, następczą szeregi krytycznych uwag, wynosi miesięcznie 53 złote i 6 groszy wraz ze świadczeniami. Użytkowaną dotychczas przez czyściciela ziemię, tak zw. „hyclówkę” przy szosie Wolborskiej przeznaczono na ogródki działkowe. Pogłoski jakoby na tym posterunku wubuchnąć miało „presilenie” i groził kryzys, nie odpowiadają prawdzie i są podobne dziełem konkurentów, cychających na zajęcie tego intratnego posterunku.

Popierajcie P. C. K.

Repertuar kin

Kino „CZARY”

„OSTATNIA BRYGADA”

Kino „ROMA”

„POLA ELIZEJSKIE”

Kino „AS”

„WĘDROWNY NARÓD”

Spółdzielnia olejarnia w Piotrkowie

Okręgowe towarzystwo organizacji i kółek rolniczych w Piotrkowie wraz z organizacjami gospodarczymi prowadzi usilną akcję w kierunku wybudowania w Piotrkowie spółdzielczej olejarni. Będzie to pierwsza tego rodzaju placówka przemysłowa w pow. piotrkowskim.

Koszt wybudowania i urządzenia spółdzielczej olejarni wyniesie ponad 100.000 zł.

Odpowiednie kredyty na ten cel przyznać ma Bank Gospodarstwa Krajowego oraz samorząd powiatowy i gminny.

Utworzenie olejarni spółdzielczej da możliwość łatwiejszego zbytu nasion oleistych a tym samym da możliwość zwiększenia powierzchni uprawy roślin oleistych przemysłowych, z drugiej zaś strony ułatwiło by rolnikom zaopatrywanie inwentarza w paszę treściwą.

Redakcja i Administracja

ul. Słowackiego 28 parter

wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.



Aby zrealizować hasło:

Swój do swego

Pij piwo z browaru

BRAULIŃSKIEGO

Groźba zawleczenia tyfusu plamistego do pow. Piotrkowskiego

W ostatnim tygodniu na terenie wsi Brzeźnica i Wojnowice w powiecie radomszczańskim stwierdzono dwa wypadki tyfusu plamistego. Władze lekarskie w obawie zawleczenia tej niebezpiecznej choroby na teren powiatu piotrkowskiego wydały zarządzenia, mające na celu uniemożliwienie przeniesienia się tej epidemii do powiatu piotrkowskiego.

Woźny Ubezpieczalni Społ. w Piotrkowie skazany na pół roku więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie stanął b. woźny Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie — Józef Baran, oskarżony o przywłaszczenie z górą 90 zł na szkodę instytucji, w której był zatrudniony. Sąd skazał Barana na 6 miesięcy więzienia.



PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacyj, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.